Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 278 Katowice, niedziela 1-go grudnia 1929. Rok V

Walna rozprawa w parlamencie niemieckim.

Berlin. W parlamencie rozpoczęła się w piątek dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez partję Hugenberga w drodze referendum ludowego projektem t. zw. ustawy wolnościowej, zwracającym się przeciwko ratyfikacji planu Younga i zabraniającym rządowi niemieckiemu pod karą przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby finansowo obciążyć Rzeszę niemiecką.

Równocześnie na plenum parlamentu wypłynęły dwa wnioski hr. Westarpa i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu ewentualnego plebiscytu, wyznaczonego przez rząd na dzień 22 grudnia.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister Curtius, rozpoczynając je od oświadczenia, że termin 22 grudnia powinien zostać utrzymany, ponieważ przesunięcie plebiscytu sprowadziłoby niepożądane obciążenie zewnętrzne i wewnętrzne politycznej sytuacji Niemiec. Akcja obozu plebiscytowego stanowi atak przeciw autorytetowi państwa. W obronie przed tymi atakami rząd zgodny jest ze stronnictwami koalicyjnemi.

Treść referendum ludowego wkracza w dziedzinę polityki zagranicznej i żąda radykalnej zmiany jej metod. Nonsensem nazywa minister twierdzenie, jakoby dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec oparta być miała na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Nonsensem było sądzić — mówił minister — że wystarcza pisemne odwołanie odnośnego artykułu traktatu wersalskiego, aby Niemcy uwolnić od ciężarów i więzów traktatu. Nigdy Niemcy nie uznały jednostronnego wyroku o winie swej poprzedzonego przez traktat wersalski. Każdy rząd niemiecki odpierał tę niesprawiedliwość w uroczystych deklaracjach, które obecnie stały się wspólną odezwą obecnego rządu i prezydenta Rzeszy w 10-tą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego.

Przechodząc do sprawy planu Younga, minister podkreślił, że w obecnej chwili musi mówić o samej treści tego planu z pewną rezerwą. Parlament niemiecki uzyskał ma możność wypowiedzenia się w tej sprawie po końcowej konferencji haskiej. Odrzucenie projektu ustawy wolnościowej nie jest zatem jeszcze wyrazem zgody na plan Younga.

Delegacja niemiecka i rząd Rzeszy, który w zasadzie plan Younga w sierpniu przyjął, nie zamykał oczu na ciężary, wynikające z przyjęcia tego planu dla Niemiec. W porównaniu z planem Dawesa jednak plan Younga przynosi znaczne ulgi, które gospodarstwu niemieckiemu i narodowi przynoszą korzyści. Państwa wierzycielskie zatrzymały wprawdzie nadal pewne prawa zastawu, ale wpływ zagranicy na gospodarstwo niemieckie i administrację państwa niemieckiego zmniejszy się. Nastąpi to przez usunięcie wpływów komisji reparacyjnej na życie gospodarcze i zniesienie urzędu generalnego agenta reparacyjnego oraz kontrolerów komisji zagranicznej.

Największą zdobyczą jest ostateczna zupełna ewakuacja Nadrenji, którą — jak podniósł minister — Niemcy uzyskały bez przyszłej kontroli Nadrenji. Zapewniono Niemcom w Hadze traktatowo stały termin końcowej ewakuacji. Nie należy wątpić w to, że przyrzeczenia takie obowiązują. Nie mamy także podstawy do powątpiewania w lojalne wykonanie ustawowych umów haskich przez Francję.

W dalszym ciągu swej mowy minister polemizując z wywodami posła Hugenberga, wygłoszonemi na kongresie niemiecko-narodowych w Cassel udowadnia nierealność projektu ustawy wolnościowej i niemożliwość przeprowadzenia w praktycznem życiu politycznem zawartych w tej ustawie postanowień. Zwłaszcza art. 4 ustawy wolnościowej, domagający się sankcyj karnych przeciwko członkom rządu — oświadczył minister — jest szczytem demagogji.

Nie chodzi tu bowiem o akcję ustawodawczą, lecz o przybranie w szaty ustawodawstwa potępienia pewnych osób politycznych. Z polityki zagranicznej Niemiec chcianoby zrobić proces karny a z narodu uczynić trybunał rewolucyjny, powołany do sądzenia członków rządu Rzeszy, którzy na pierwszej konferencji haskiej przyjęli zasadniczy plan Yonga, aby wysłać ich następnie do więzienia. Nie można zamykać oczu na to, że Niemcy nie są w stanie narzucić jednostronnej swej woli innym państwom.

Każdy bezstronny człowiek wie, że dotychczasowe usiłowania Niemiec zmierzające do odzyskania pozycji państwa niemieckiego w świecie, nie ograniczały się tylko do rozwiązywania odosobnionych kwestyj. Osiągnięcie tego celu możliwe jest tylko przez współpracę Niemiec z innemi państwami. Plan twórców referendum ludowego izolowałby Niemcy zupełnie. Postawa, jaką dotychczas rząd niemiecki zachowywał i jaką w przyszłości zachowywać pragnie, nie będzie postawą zwyciężonego, lecz pognębionego. Zaszczytna klęska nie odebrała Niemcom dumy i wiary w przyszłość. Rząd niemiecki prowadzi jednak politykę zagraniczną bez złudzeń, na trzeźwo, patrząc rzeczywistości w oczy. Iluzją jest wierzyć w skuteczność plebiscytu w sprawie winy za wybuch wojny.

W imieniu stronnictw koalicyjnych rządu odczytał następnie poseł centrowy Esser deklarację, domagającą się odrzucenia projektu ustawy wolnościowej w całości i bez obrad komisji.

Następnie na trybunę wszedł poseł niemiecko-narod. Oberfohren. Mówca uzasadniając akcję plebiscytową wskazywał, iż ustawa wolnościowa zmierza do zerwania raz na zawsze z polityką wykonania zobowiązań. Niemiecko - narodowi mają do wyboru dwa kryzysy, wolą przesilenie, jakie musiałby wprowadzić plan Dawesa, ponieważ w tym wypadku waluta niemiecka nie zostaje wystawiona na szwank.

Przedstawiciel partji gospodarczej wypowiedział się również przeciw ustawie wolnościowej. Za ustawą przemawiał hitlerowiec Feder, żądając wprowadzenia sankcyj karnych przeciw członkom rządu. Oświadczenie mówcy, iż ministrów, którzy podpisali protokół konferencji haskiej, należy powiesić, wywołało w parlamencie burzę protestów.

Po przemówieniu posła niemiecko-narodowego Freitag'a odrzucono wniosek niemiecko - narodowych o odesłanie do komisji ustawy wolnościowej. Wniosek poparli niemiecko - narodowi, Hitlerowcy i chrześcijańska partja chłopska. Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia znajduje się drugie czytanie projektu ustawy. (Pat.)

Nowy rozłam w socjalizmie polskim.

W ostatnich dniach zaszedł znamienny fakt. Z polskiej partji socjalistycznej wystąpił dr. Emil Bobrowski, jeden z wybitniejszych członków stronnictwa, który od najmłodszych lat, już jako student uniwersytetu krakowskiego brał żywy udział w ruchu socjalistycznym w epoce, gdy ruch ten znajdował się w samych początkach. Ze względu na osobę dra Bobrowskiego, jego znaczenie i wpływ do partji, ustąpienie to wychodzi poza ramy epizodu partyjnego, a nabiera znaczenia ogólnego.

Co wystąpienie to oznacza, najlepiej objaśnia wyjątki z listu dra Bobrowskiego, ogłoszonego w „Gazecie Polskiej". W swym liście, wystosowanym do zarządu partji, pisze dr. Bobrowski: „Wierzyłem, że kierownictwo Partji potrafi uzgodnić potrzeby i dążenia klasy robotniczej z interesami Państwa, zaniecha zaogniania stosunków, potrafi uniknąć konfliktu groźnego dla Państwa i zgubnego dla klasy robotniczej.

Zawiodłem się w swym optymizmie. Pod pozorem walki o demokrację tworzy się jednolity front z wrogami klasy robotniczej, z endekami, Korfantym, Witosem — dla walki z Józefem Piłsudskim.

Kto naprawdę i szczerze pragnie demokracji, musi bezwzględnie zwalczyć tych wrogów. Czy mogłem spokojnie czytać sprawozdanie z wiecu katowickiego, na którym obok Korfantego przemawiał poseł Stańczyk, a zebrani wznosili okrzyki na cześć nestora Socjalizmu Bolesława Limanowskiego i... Adolfa Nowaczyńskiego. Czy myślący robotnicy mogą bez protestu przyjąć takie pohańbienie naszej godności?

Przed przeszło trzema laty, w dniu 15 maja 1926 r. powziął Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. uchwałę, w której nazwał rząd przedmajowy „rządem hańby narodowej" i zażądał, by „złodzieje grosza publicznego, piastujący urzędy państwowe, a zwłaszcza byli ministrowie Kucharski, Witos, Kiernik, Zdziechowski. Korfanty byli doraźnie ukarani", a dziś z tymi „złodziejami grosza publicznego" tworzy się jednolity front przeciw Józefowi Piłsudskiemu.

Czy mogę przyłożyć rękę do tak haniebnego wyparcia się groźnego potępienia całego Chjeno-Piasta? Od lat pracując w Partji, mówiłem zawsze robotnikom prawdę, mówiłem to, w co sam głęboko wierzę. Mogłem się mylić, lecz nie umiałem kłamać. Jakżeż mógłbym dziś usprawiedliwić współdziałanie z Chjeno-Piastem? Stałem zawsze na gruncie Niepodległości i Socjalizmu i w tym duchu działałem, tej idei oddałem swe życie, temu sztandarowi nigdy się nie sprzeniewierzyłem.

I dziś tej idei wierny pozostaję. Jako Polski Socjalista pragnę — w miarę słabych już sił — pracować dla dobra młodego niepodległego Państwa oraz dla dobra klasy robotniczej

Traktat handlowy polsko-niemiecki.

Warszawa. (AW.) Przyjazd posła niemieckiego Rauschera do Warszawy nastąpi prawdopodobnie dnia 30 b. m., najpóźniej zaś w niedzielę dnia 1 grudnia r. b. Sfery zbliżone do poselstwa niemieckiego są zdania, że natychmiast poseł Rauscher wraz z min. Twardowskim przystąpią do dalszych rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. Sfery te utrzymują, że podpisanie „małego traktatu" może nastąpić jeszcze z końcem przyszłego tygodnia.

Robotnicy polscy we Francji.

Paryż. Na posiedzeniu parlamentu w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy zabrał głos minister Loucheur, który podkreślił trudność uzyskania z Polski robotników kopalnianych i rolnych. Loucheur wskazał na znaczne wysiłki, czynione w kierunku zasymilowania imigrantów, i zaznaczył, że Francja nie powinna żywić jakichkolwiek obaw co do stanu sanitarnego elementów napływowych, gdyż robotnicy przed przybyciem do Francji poddawani są surowym oględzinom lekarskim. (Pat.)

Reforma konstytucji w Austrji.

Wiedeń. Rokowania w sprawie reformy konstytucji są na ukończeniu. Liczą się z tem, że komisja konstytucyjna zbierze się już we wtorek przyszłego tygodnia, zaś plenum Rady Narodowej w czwartek — celem ukończenia dyskusji w sprawie reformy konstytucji.

Ostatnią trudność stanowiło żądanie socjal-demokratów co do plebiscytu nad ustawami, uchwalonemi przez Radę Narodową. Słychać, że i w tej sprawie zanosi się na porozumienie. Według propozycyj kanclerza Schobera, wniosek dla uzyskania plebiscytu musi być podpisany przez 400.000 wyborców do Rady Narodowej. Tych 400.000 głosów musi pochodzić przynajmniej z trzech krajów związkowych. Ponadto mają być wyłączone od plebiscytu wszystkie kwestje podatkowe. (Pat.)

Klasa robotnicza potrzebuje dużo rzetelnej i realnej pracy i pomocy w walce o wyzwolenie społeczne, w trosce o swe materjalne i duchowe potrzeby, których nie zaspokoi bezpłodne krzykactwo nieodpowiedzialnych polityków.

Nie sprzęgnę się z jawnymi czy ukrytymi komunistami, nie podam ręki wielbicielom mordercy pierwszego Prezydenta, nie sprzymierzę się z członkami byłego rządu „hańby narodowej".

Nie stanę do walki przeciw bojownikom Niepodległości, przeciw Józefowi Piłsudskiemu, którego całe życie jest ofiarną walką o wyzwolenie narodowe i społeczne, którego zasługi dla Państwa i klasy robotniczej są bezsporne.

Nie pójdę na politykę negacji, burzenia bez możności budowania, obalania rządu bez możności stworzenia lepszego, nie będę przykładał ręki do torowania drogi do władzy Witosowi, Korfantemu czy komunistom.

Gdy czynniki kierownicze PPS. uprawiają politykę negacji, gdy sowiecko-dyktatorskie metody gwałcenia sumienia panoszą się w Partji, gdy zostawia się nam jedynie „wolności myślenia", gdy równocześnie podburza się robotników do strejku generalnego i do beznadziejnej walki, gdy prze się do groźnego konfliktu, z którego korzyść mogą osiągnąć jedynie komuniści — nie mogę pozostać w ramach takiej organizacji, nie mogę przyjąć ani cienia odpowiedzialności za tę politykę i jej następstwa i z dniem dzisiejszym występuję z PPS.

Nie pójdę razem z endekami, Korfantym i Witosem walczyć o ich „demokrację". W tym marszu na Belweder udziału nie wezmę, a wraz ze mną zapewnie wielu towarzyszy, którzy myślą i czują tak samo jak ja, którzy, jak ja, dotąd milczeli.

Tyle dr. Bobrowski...

Jednym z ważniejszych zarzutów, jaki stawia partji, jest bezwzgledna walka, toczona z marszałkiem Piłsudskim. Uważa on tę walkę z punktu widzenia socjalistów, za nieuzasadnioną, gdyż zasługi Piłsudskiego dla państwa i klasy robotniczej są bezsporne.

Że zdanie dra Bobrowskiego wśród socjalistów nie jest odosobnione, o tem świadczy masowe wystąpienie z partji wybitnych członków w roku przeszłym. Niewątpliwie jeszcze teraz w szeregach stronnictwa jest wielu, którzy niechętnie idą za obecnymi warszawskimi przywódcami w ich bezwzględnej walce przeciwko Piłsudskiemu, a dr. Bobrowski nie jest z pewnością ostatnim, który opuścił stronnictwo.

Stwierdzenie przez nie byle jakiego pionka partyjnego, lecz jednego z najbardziej ideowo i intelektualnie wyrobionych przywódców, jest druzgocącym argumentem, potępiającym obecne postępowanie socjalistów i tych partyjnych opozycyjnych, które rzekomo występują w obronie pracowników.

Drugim ważnym momentem listu dra Bobrowskiego jest jego troska o przyszłość. Twierdzi on, że walka socjalistów jest beznadziejna, a zysk z niej odniosą tylko komuniści. Bo rządów po Piłsudskim nie mogą socjaliści objąć, nie mając sił po temu.

Jest objawem znamiennym, że wreszcie także wybitniejsi socjaliści rozumieją, iż nawet w razie zwycięstwa w rozpętanym przez opozycję niebezpiecznym ruchu, socjalizm nie byłby zdolny do objęcia rządów. Nie może o tem marzyć ani lewica pod wodzą socjalistów, ani prawica z endecją na czele. Mogą te dwa skrzydła wspólnie rządowi dokuczać, mogą uchwalić wotum nieufności, mogą wspólnemi siłami wprowadzać ferment w narodzie. Ale to postępowanie nie doprowadzi do żadnego rozumnego celu. Bo wspólnie te dwa odłamy rządzić nie potrafią, a każdy z nich oddzielnie jest za słaby, by mógł sam objąć władzę. Zresztą gdyby prawica znalazła jakimś cudem tę siłę, to lewica nie pozwoli na jej rządy. Taksamo prawica nie dopuści socjalistów do rządu.

Wynurzenia dra Bobrowskiego, którego nikt nie może posądzić, że niemi kierował jakiś interes, mają wielkie znaczenie. Otworzą one oczy tym wszystkim, którzy jeszcze dotychczas dają się powodować ludziom, głoszącym bezwzględną walkę z rządem. Bo ich samych nie zdołają przekonać, skoro rzeczywistość ich nie przekonała. Ale już niedaleką jest chwila, gdy ci propagatorzy, bezcelowej i bezskutecznej walki zostaną całkiem odosobnieni. Zdrowy instynkt wskaże narodowi, że droga do lepszej przyszłości, to nie ta droga, po której wiodą go politycy i demagodzy, rwący się do władzy.

Przegląd polityczny

Zamiary premjera Świtalskiego.

Na łamach „Vossische Zeitung" omawia korespondent warszawski tego dziennika, I. Birnbaum, sytuację polityczną w Polsce. Nawiązując do odczytu premjera Świtalskiego, korespondent podkreśla, iż działalności premjera z punktu widzenia demokratycznego właśnie nie można odmówić pewnych sympatycznych rysów. Powołany jako mąż zaufania t. zw. grupy pułkowników, celem pogodzenia opozycji sejmowej z marszałkiem Piłsudskim, premjer Świtalski okazał, jako mąż „silnej ręki", więcej ostrożności, aniżeli się spodziewano. Przed otwarciem Sejmu podejmował on próby porozumienia się z opozycją, dopiero po odroczeniu Sejmu rozpoczął ofenzywę zasadniczą przeciwko Sejmowi i parlamentaryzmowi. Ton wystąpienia premjera — pisze korespondent był wprawdzie ostry, niemniej jednak z wywodów jego wynika, iż zmiany, o jakich mówi, nie wyczerpują całości projektu reformy ustroju, złoszonego przez prorządowy, i że domaga się on tylko częściowej rewizji konstytucji. Oznacza to, oświadcza korespondent, pewne zbliżenie do stanowiska demokratycznego.

Premjer Świtalski nie zamierza zmieniać obecnego prawa wyborczego. W tym punkcie różni on się zasadniczo od opozycji prawicowej, której dążenia ograniczają się prawie wyłącznie do żądania zmiany prawa wyborczego. Premjer zadawala się w programie swym wysunięciem jednego postulatu, a mianowicie ograniczenia uprawnień parlamentu na rzecz Prezydenta Państwa i rządu, nie formułując przytem nawet szczegółowych propozycyj. Właściwym celem, do którego zmierzają piłsudczycy, jest zmiana obecnego ustroju. Opozycja natomiast dąży do zdobycia władzy na zasadzie obowiązującej dziś formalnie konstytucji.

Tajemniczy wyjazd posła rosyjskiego.

We czwartek nieoczekiwanie wyjechał z Warszawy poseł rosyjski, Bogomiłow. Zabrał on ze sobą wszystkie swe rzeczy i całą rodzinę.

Prasa warszawska pełna jest domysłów o przyczynach nagłego wyjazdu posła. Najprawdopodobniejszą wydaje się wiadomość, że podczas aresztowania przez policję w Warszawie hrabiny Olszewskiej za agitację komunistyczną, znaleziono przy niej dokumenty, kompromitujące posła wobec władz sowieckich, jako zupełnie nieudolnego kierownika akcji wywrotowej w Polsce. Co jest w tej pogłosce prawdy, niewiadomo.

Trudności w Czechosłowacji.

Sytuacja przesileniowa w Czechosłowacji, mimo, iż wydawała się bliską rozwiązania, uległa nowym powikłaniom. Głównym momentem, który wpłynął na niedojście do porozumienia, jest fakt podziału 14 stanowisk rządowych w ten sposób, iż 9 z nich powierzono stronnictwom mieszczańskim, 5 zaś tylko przypadło na stronnictwa socjalistyczne. Wobec tego socjaliści przerwali rozmowy.

Mimo tego niepowodzenia Udržal w dalszym ciągu będzie prowadził rokowania, które — zdaniem jego — doprowadzić mogą do pomyślnych rezultatów. Przedewszystkiem więc socjalistom zaofiarowane będą dwie teki, które objąć mieli fachowcy. Są to: ministerstwo finansów i ministerstwo spraw wewnętrznych. Udržal ma nadzieję, iż w ten sposób uda mu się skłonić socjalistów do udziału w rządzie.

Łaskawy Amanullah.

Jak donoszą z Indyj, Amanullah wystosował z Rzymu do Nadir Szacha list, w którym pisze między innemi: „W imieniu postępu kraju oraz programu naszego stronnictwa, będę pana popierał zawsze, o ile działalność pańska będzie zdążała do utrwalenia spokoju i postępu Afganistanu. Nie mam zamiaru starać się o przywrócenie mi straconego tronu. Jednak wzamian za zrzeczenie się mych praw do tronu, będę się domagał spełnienia jednego warunku: aby w daszym ciągu wprowadzano w życie program wychowawczy, ustalony przeze mnie."

KAROL MACZEK.

W pogoni za złotem.

3) (Ciąg dalszy.)

Stach dostał swój przydział do rządowych kopalń rudy żelaznej w C.... Skończyła się wreszcie długa lista wychodźców. Każdej partji robotników przydano człowieka, który miał ich dostawić na miejsce przeznaczenia. Kompanja, w której znajdował się Stach, natychmiast wyruszyła w drogę. Pomaszerowali do dworca kolejowego w B... Zabrało to czas do południa. Na dworcu rozdzielono im posiłki i zapakowano do wozów towarowych. Zmrok już zapadał, gdy pociąg się zatrzymał. Kazano im wysiąść. Byli na miejscu. Znajdowali się w środku niby lasu jakiegoś, który tworzyły nie drzewa, ale kominy fabryczne. Kłęby dymu przewalające swe cielska potężne, rozedrgane powietrze jednostajnym zgrzytem maszyn, uczernione sadzą objekty kopalń i fabryk sprawiły przygnębiające wrażenie na samych wychodźcach. Patrzyli rozwartemi źrenicami na przesuwające się wózki, popędzane niewidzialną siłą na potężne żurawie, które z nieprawdopodobnie olbrzymią siłą przenosiły potężne okruchy skalne, niby lekkie piórka, to znowu na olbrzymie baseny, gdzie odbywało się płukanie rudy. Onieśmieleni i przygnębieni patrzyli na owe tytany techniki: maszyny. Patrzyli na ową ciężką wojnę z przyrodą, zazdrośnie strzegącą swoich skarbów ziemi. Bo naprawdę był to bój krwawy. Rolnictwo jest umową, jest handlem zamiennym, prowadzonym pomiędzy gruntem, a człowiekiem — górnictwo, to wyrywanie ziemi skarbów, kosztem istnień ludzkich, to wypłukiwanie krwią i potem kruszyn z rany zadanej ziemi. Nie pozwolono im długo rozmyślać; zaprowadzono ich do dużej sali fabrycznej. Tam kazali odpocząć, bo jutro, skoro świt, zjadą do szybów, na krwawy bój. Jutro zjedzie tam Stach siać ziarno przyszłego swojego upragnionego szczęścia. Jutro zacznie uprawiać krwią własną niewdzięczną opokę. Jutro poraz pierwszy zrosi ją potem. Od jutra zagłuszał będzie żal za swoimi i ziemicą ojczystą, odgłosem kilofa. Od jutra szarpał będzie twardą skałę, jak dotąd ból niewypowiedzany szarpał sercem i duszą jego.

IV.

W Jęczewie wszystko szło starym trybem: starzy umierali, młodzi żenili się, dzieci dorastały, dorośli starzeli się. Starzy Grudowie silnie pochylili się ku ziemi. Ilekroć przyszedł list od Stacha, podnosiły się zgarbione plecy staruszków. Ze łzami w oczach odczytywali, jakto Stach swoją pracą i pilnością wyrobił sobie mir u współtowarzyszy pracy i poważanie u przełożonych. W każdym liście znajdował się dopisek dla Hanusi. Pocieszał ją jak umiał, pytał, czy miłować go nie przestała, liczył czas dzielący go od przyjazdu.

Przy końcu drugiego roku listy przestały przychodzić. Tłumaczyli to sobie, że Stach chce im sprawić niespodziankę i dlatego nie daje wiadomości o sobie, tylko sam zjedzie. Aż pewnego dnia przyszło wezwanie od wójta, aby się starzy zgłosili w sprawie syna. Zarzuciła starowina chuścinę na siebie i powlokła się do kancelarji urzędu gminnego. Stary Gruda pozostał w chałupie, gdyż niemoc trawiła go od dłuższego czasu, a w tym dniu się zmogła. Przeszła staruszka wieś i zadyszana zatrzymała sie przed progiem wójtowstwa.

Niespokojnym wzrokiem patrzyła na zamknięte drzwi, starała się przebić je oczyma i dowiedzieć się, co za nowina. Dziwne drżenie ogarnęło całą jej istotę. Nacisnęła wreszcie klamkę i weszła na próg.

— Przyszłam, kiejście przyjść kazali — wyszeptały bezzębne usta.

— Przybliżcie się, — rzekł wójt, podnosząc głowę z nad stołu. — Jest tu wiadomość o waszym synu, który ... — Stara zatrzymała oddech — pracował w kopalni C... Przed pięcioma miesiącami ... — W tym miejscu wójt przerwał. Zdawał się ważyć słowa i szukać wyrażeń. Odkaszlnął, popatrzył dziwnie na Grudową i jednym tchem wypowiedział: — Przed pięcioma miesiącami w kopalni C.... nastąpił wybuch i syn wasz stracił wzrok.

Z piersi starowiny wyrwał się jęk bolesny, jakby struna życia w niej pękła. Stała jeszcze chwilkę zdrętwiała, oczy jej starością przygasłe zamigotały tajemniczym złowróżebnym blaskiem, chwyciła się oburącz za pierś i wykrztusiwszy strasznym charkotem „o synku!" padła na ziemię jak łachman zmięty, jak drzewo zmurszałe wichrem powalone. Porwał się wójt z za stołu, skoczył pisarz gminny ratować staruchę, ale ratunek daremny. Stara Grudowa nie żyła.

Posłano do pobliskiego miasteczka po lekarza. Przyjechał, rzucił obojętnem okiem na trupa starowiny i wyrzekł zimno:

— Udar serca... Pochować!...

Potem siadł na bryczkę i odjechał, rozmyślając o mającym się odbyć balu.

Gruda nie zaraz dowiedział się o nieszczęściu. Trawiony gorączką, leżał, niewiedząc nic o bożym świecie. (Ciąg dalszy nastąpi).

Walka wśród nacjonalistów niemieckich.

Berlin. Frakcja niemiecko-narodowa parlamentu omówiła na posiedzeniu poufnem sprawę głosowania w parlamencie nad ustawą wolnościową. W toku 7-godzinnych bardzo ożywionych debat nie zdołano jednak osiągnąć porozumienia miedzy zwolennikami Hugenberga a grupami umiarkowanemi. Narady frakcyj odroczone zostały do następnego dnia. (Pat.)

Badanie zbrojeń niemieckich.

Berlin. W związku z wyznaczeniem komisji francuskiej Izby Deputowanych w celu zbadania stanu zbrojeń w Nadrenji donoszą półurzędowo, iż chodzi tu wyłącznie o komisję parlamentarną, która dokonywać może badań na miejscu tylko w obrębie strefy okupacyjnej. Poza tą strefą władze niemieckie nie są zobowiązane do udzielania wyjaśnień. (Pat.)

Nowa klęska opozycji francuskiej.

Paryż. W czasie dzisiejszego posiedzenia Izba odrzuciła 321 głosami przeciwko 257 pierwotny porządek dzienny, zaproponowany przez Deladiera i przyjęła 325 głosami przeciw 253 porządek dzienny, wysunięty przez jednego z deputowanych niezależnych i wyrażający zaufanie rządowi.

Także w Grecji awantury studenckie.

Ateny. Policja obsadziła uniwersytet, usuwając z niego studentów. Wieczorem przyszło do nowych starć pomiedzy policją a studentami, w czasie których 4 policjantów oraz 1 student odniosło rany. 13 osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

Los uchodźców niemieckich z Rosji.

Berlin. Półurzędowo donoszą, że w dniu dzisiejszym i jutrzejszym wyjadą z Moskwy dwie partje reemigrantów niemieckich, liczące około 800 osób. Część z nich umieszczona będzie w obozie pod Piłą.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że hitlerowcy zgłosili w sejmie meklemburskim wniosek, domagający się umieszczenia części reemigrantów w Meklenburgji. (Pat).

Biada zbrodniarzom!

Wiedeń. Podjęta została pomiędzy Austrją, Niemcami, Polską i Czechosłowacją międzynarodowa iskrowa komunikacja policyjna. Komunikacja ta ma być rozszerzona na Gdańsk, Szwajcarję, Rumunję i Węgry. (Pat.)

Jaspar znowu premjerem.

Bruksela. (Pat). Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Jasparowi.

TEATR I SZTUKA.

Kino Apollo.

Coraz chłodniej na dworze, przytem wilgoć; nieprzyjemnie na ulicy — w domu wieczory coraz dłuższe... nudno; ot, prędziutko uciekamy do kina. — Tam i wesoło i smutno; muzyka, światło i... ciemno. Wszystko mamy, a w dodatku baśń piękną, czasem prawdę z historji, a czasem i z życia. Tak jak u nas, abo u sąsiadki. Przytem piękne kraje, obyczaje, mody i zwyczaje. Jakże nie iść do kina Apollo, gdzie zajmująca i ciekawa historja pod zachęcającym tytułem „Taverna miłości", opisuje tragiczny los lekkomyślnych ludzi w sposób — co teraz trafia się coraz rzadziej — nie jaskrawy, a jednak tak przekonywujący, że po zobaczeniu tego filmu niejedna lekkomyślna osoba cofnie się z drogi, na którą weszła niebacznie.

Oprócz tego filmu teatr Apollo wyświetla miły, pełen pogodnego humoru film „Dama w czarnem domino", w której główną postać odtwarza urocza gwiazda filmowa, Anita Stewart.

El.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 30 b. m. „Rewizor z Petersburga" o godz. 7.30.

Odezwa wyborcza!

Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy wydał następującą odezwę:

Społeczeństwo nasze przystępuje do wyborów na terenie miasta Katowic rozbite.

Wszelkie nasze usiłowania zmierzające do tego, by w stolicy województwa śląskiego znalazła się wspólna podstawa, umożliwiająca wyłonienie **jednej listy polskiej**, spełzły na niczem.

Ze spokojnem sumieniem możemy w tej chwili oświadczyć, że w przygotowaniach wyborczych kierowały nami najlepsze chęci i że nie z **naszej winy** nie doszło do konsolidacji narodowej.

Pierwszą naszą prośbą jest wezwanie, by każdy Polak spełnił swój obowiązek wyborczy.

Z jakim **programem pracy komunalnej** idzie nasz **Blok Gospodarczy** i co różni go od innych grup polskich — oto pytanie, na które przedewszystkiem winniśmy dać wyborcom odpowiedź.

Zasadniczemi wytycznemi działalności komunalnej będzie dążenie:

— by w przyszłej pracy na terenie Rady Miejskiej wysunięto na plan pierwszy **zagadnienia gospodarcze**, doniosłe dla całego obywatelstwa, uwzględniając przy tem uzasadnione postulaty poszczególnych dzielnic miasta,

— by wyłączono **zagadnienia** partyjno-polityczne,

— by Rada Miejska nie stała się widowiskiem nieproduktywnych walk partyjnych, których rozwikłanie nie należy do jej kompetencji,

— by prace Rady Miejskiej toczyły się w **porozumieniu i w zgodzie z władzami wojewódzkiemi**, reprezentującemi Rząd nasz tu na kresowej ziemi śląskiej, złączonej po 600 lat niewoli z Macierzą, a nie w **celowej walce** z niemi, która odbić się musi jak najniekorzystniej na interesach gospodarczych miasta.

Poglądy o głębokiej przepaści między samorządem a administracją państwową, przejęte z czasów zaborczych, są dziś w Polsce niepodległej błędne i szkodliwe.

Oto są zasadnicze wytyczne, które będą przyświecały przyszłej pracy koło zagadnień komunalnych naszych reprezentantów.

Zagadnienia konkretne, jakie czekają rozwiązania podczas nadchodzącej kadencji, wyszczególnione są w obowiązujących ustawach. Na czoło wysuwa się sprawa racjonalnego **ułożenia budżetu.** Podział i zużycie pieniędzy podatkowych na cele naprawy **dróg, parki, szkolnictwo, opiekę społeczną, szpitale, budowę nowych domów** itp. ma być jak najracjonalniejszy i jak najbardziej przystosowany **do interesów szerokich warstw naszej ludności.**

W przyszłej Radzie Miejskiej Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy specjalną uwagę zamierza poświęcić tym zagadnieniom, których rozwiązanie leży w interesie najszerszych warstw ludności, dążąc do usunięcia wszystkich zaniedbań. Nie szeregując w tej chwili kolejności tych zagadnień chcemy podkreślić, że do najważniejszych spraw, których uregulowanie przyczyni się do usunięcia największych bolączek ludu, zaliczamy **budowę szkół**, których ilość jest niedostateczna, i których brak najdotkliwiej odczuwają dzieci rodzin pracujących zwłaszcza w dzielnicach przyłączonych, oraz **przedszkoli**, których dobrodziejstwa doskonale rozumie zwłaszcza rodzina robotnicza, i których ilość należy znacznie powiększyć, **budowę mieszkań**, która to akcja została zapoczątkowana dopiero przez obecne rządy miejskie; wreszcie rozwinięcia tych instytucyj, których celem jest opieka nad zdrowiem najszerszych warstw ludności, t. j. **szpitali i stacji opieki nad matką i dzieckiem.** Te trzy sprawy wysuwamy na front wszystkich zagadnień, nie zaniedbując oczywiście i innych potrzeb ludności.

Każdy obywatel, który zna stan finansów miejskich z jednej strony a z drugiej ocenia doniosłość wymienionych potrzeb, zrozumie, że załatwienie tych spraw jest możliwe tylko na drodze zdobycia odnośnych środków przez nowe kredyty i pomoc pieniężną ze strony Rządu. Wobec tego sharmonizowanie wysiłków władz miejskich z zamierzeniami Rządu, wydaje nam się rzeczą konieczną wobec obecnych potrzeb miasta i jego ludności i wobec stanu finansów miejskich.

Wydatne popieranie finansowe miasta przez władze państwowe poza granicami, przewidzianemi budżetem, jest konieczne także z tej przyczyny, że miasto nasze, jako siedziba władz drugiej instancji, ponosi znacznie większe ofiary i ciężary, niż każda inna miejscowość.

Zamierzone i konieczne inwestycje nietylko zaspokoją te potrzeby, ale dadzą ludziom pracę. Nie system negacji i opozycji dla samej opozycji, ale droga współpracy z Rządem i jego przedstawicielem Wojewodą śląskim, może otworzyć miastu drogi do pomyślnego rozwoju.

Przeciążenie podatkowe nie leży, zdaniem naszem, w interesie zdrowego rozwoju życia gospodarczego.

Będziemy popierali każdą inicjatywę, zmierzającą do zmniejszenia kosztów administracyjnych miasta i zużycia ich na cele produkcyjne.

Stojąc na stanowisku ustaw, określających kompetencję Rady Miejskiej, bronić będziemy rzeczowo tej kompetencji w stosunku do wszystkich władz równorzędnych i nadzorczych.

Że przedewszystkiem **sprawa polska i dobro Narodu** będzie przeyświecało naszym pracom, o tem nie potrzebujemy Was zapewniać.

Stoimy na gruncie **ideologji chrześcijańskiej.** Z całą życzliwością popierać będziemy zawsze interesy Kościoła katolickiego. Dostojnych haseł tej instytucji nie będziemy jednak wciągali w wir walki wyborczej.

Sprzeczne interesy stanowe rozwiązywać chcemy **na zasadzie sprawiedliwości i słuszności**, nie zapominając jednakowoż o tem, co winniśmy szerokim masom ludu pracującego.

Zwracamy się do Was obywatele **bez obietnic**, zakrojonych na szeroką skalę, jakich w czasie wyborów zwykle się nie szczędzi, a których jako niewykonalnych, dotrzymać nie można.

Obiecujemy jednak **sumiennie strzedz i pilnować interesów** reprezentowanych przez nas obywateli, załatwiać wszystkie zagadnienia **według najlepszej wiedzy i sumienia**, uwzględniając wszystkie wsaze uzasadnione życzenia.

Wyłaniającą się w obozie polskim walkę wyborczą będziemy bez względu na zachowywanie się przeciwników prowadzili rzeczowo, by na zagrożonym tym terenie nie narażać na szkodę interesów narodowych, drogich wszystkim Polakom.

By nie przepadł nam żaden głos, należy **złączyć wszystkie listy polskie.**

Wszystkie organizacje i wszystkich obywateli, zgadzających się na program ten, zapraszamy do współpracy.

Katowice, w listopadzie 1929 r.

Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Edmund Wasik, wiceprezes Dyrekcji Kolei Państwowych, **Ludwik Ręgorowicz,** naczeln. wydziału O. P., dr. **Nieć Kazimierz** za Zw. Legjonistów, **Wilhelm Murek, Stefan Czaplicki, Antoni Rostek, Baltazar Szaflik, Feliks Cichocki, Eugenjusz Wacław, Zofja Okoniowa** za Tow. Polek, **Jan Przybyła** za Zw. Podoficerów Rezerwy, **Maksymiljan Dreja** za Zw. Pr. Poczt., Telegr. i Telef., koło miejscowe I., **Franciszek Powicki**, **Wilhelm Stolorz,** za Zw. Prac. Poczt., Telegr. i Telef., koło miejsc. II., **Rogacki i Kostrzewa** za Fed. Przemysłu metalow. i hutn., dr. **Włodzimierz Dąbrowski,** przew. K. Rady Miejskiej, prof. **Stanisław Ligoń, Brunon Baron,** inspek. szkolny, **Emanuel Imiela** za Zw. Powstańców Śląskich, pow. Katowice, **Eustachy Fronckowiak, Paweł Kiełbasa, Franciszek Głowacki, Stanisław Tasasek, Bronisława Szymkowiakówna** za Kat. Tow. Polek, **Franciszek Hedeszyński** za Urzędn. Sadowych, **Kania Józef** za Zw. Inw. Woj. na miasto i powiat Katowice, **Wilhelm Szałek** za Zw. Uchodźców Śl., **Anna Niederlińska, Teodor Jaskóła, Jan Maciński** za Fed. Pracy Przemysłu Górn., **Sobczak** za Zaw. Zw. Maszyn. Kol., dyr **Tomasz Kowalczyk i Wincenty Czaplicki** za Kom. Wyb. Katowice-Centrum, inż. **Karol Kiszka** za Kom. Wyb. Dab, **A. Rzepka** za Kom. Wyb. Bogucice, **Wilhelm Wyglenda** za Kom. Wyb. Zawodzie, **Józef Zembok** za Kom. Wyb. Załęże. **Stefan Jankowski** i **Jan Przykling** za Kom. Wyb. Ligota-Brynów, **Brunon Noworzyn** za Kom. Wyb Katowicka Hałda, dr. **Hyllowa** za Kat. Tow. Polek, **Ciemięgowa** za Zw. Matek Chrześcijańskich, **Franciszek Gbur** za Fed. Kol. Pol., **Leon Górski, Jan Kempiński** za Fed. Prac. Przem. Gastr. Hotelowego. **Sroka i Sierosławski** za Fed. Przem. Odzież., **Węgrzynek Józef** i **Feliks Paweł** za Prac. miejsc Gen. Fed. Pracy.

Z dzielnicy Dąb.

Inż. **Karol Kiszka, Augustyn Piec, Tomasz Kosz, Heinrich Słanina, Kaniowa** za Tow. Polek, **Kalemba Henryk** za gr. Powst. Śl. Dab.

Z dzielnicy Ligota.

Stefan Jankowski, za Zw. Powst. Śl., **Nawrat Paweł** za N. Ch. Z P. Ligota, **Cygankowa Agnieszka** za Tow. Polek, **Stachniewicz Erwin** za Zw. Strzelecki Ligota. **Łukowiec Antoni,** Zw. Inw. Woj., **Smoczok Józef** za Zw Inw. Górn. i Hutn.

Z dzielnicy Załęże.

Franciszek Długiewicz za Zw. Powstańców Śl. Załęże i inne zrzeszenia, **Franciszek Fesser** za Gen. Fed. Pracy, **Agnieszka Kroczkowa, Kozikowa** za Tow. Polek, **Wolna i Lytkowa** za Kat. Tow. Polek, **Fesser i Gwoździk** za Fed. Pracy, **Augustyn Matuszek i Bienek** za Kol. Sanit., **Żak i Franciszek Proksza** za Zw. Podof Rez., **Konrady Dudek i Pradella** za Zw. Powst. Śl., **Długiewicz, Szynol** za N. Ch. Z. P., **Lisek i Polczyk** za Tow. śpiewu „Chopin", **Węgier i Lazarek** Zw. Uchodźc. Śl., **Lelonek i Osadnik** za Zw. Inw. Górn. Hutn.

Z dzielnicy Bogucice-Zawodzie.

Ludwik Broda, Stokfisz, Bartodziej, za Tow. Samodz. Kupców, za Z. O. K. Z. Bogucice **Rzepka**, **Wrona Wojciech** za Zw. Inw. i wdów, **Stachowska**, **Kostowa Marja i Rzepkowa** za Nar. Korp. Kobiet Bogucice, **Gebel** za Zw. Strzelecki Bogucice, **Koźlik** za Gen. Fed. Pracy Przem. Hutn. Bogucice, **Absalon Jan i Wieczorek Leopold** za gr. Zw. Powst. Śl., **Ostrowski** za Zw. Lok., **Świtała Walter, Spyra Franciszek,** restauratorzy, **Reguła Paweł, Falkus W.** za Z. O. K. Z., **Neuman Andrzej** za Zw. Strażaków Ch. Z. P. oddz. kop. Kleofas.

Z dzielnicy Brynów.

Noworzyn Brunon, Poloczek Paweł, Górny Szczepan i Przykling za Zw. Powst. Śl. gr. Brynów, **Wyglenda Wilhelm** za Z. O. K. Z. koło Zawodzie, **Otremba Jan** i **Tomasz Janda** za grupę Zw. Powst. Śl. Zawodzie, **Sperlingowa i Sojkowa** za Kat. Tow. Polek Zawodzie, **Konsek** i **Szafarczyk** za Zw. Strzelecki Zawodzie, **Cioska Antoni** i **Kłaputek Ludwik** za Tow. śpiewu „Mickiewicz" Zawodzie, **Czudaj Wilhelm** i **Szweda Jan** za Zw. Uchodźc. koło Zawodzie, **Mitręga Karol** i **Zorembik** za Gen. Fed. Pracy Zawodzie.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W nocy na 24 listopada zmarł wskutek uduszenia gazem węglowym 31-letni ślusarz Ignacy Świętek, zamieszkały w **Bobrku.** W czasie snu wypadła rura z pieca i wkrótce całe mieszkanie napełniło się trującym gazem.

Z Zabrskiego.

W poniedziałek rano wprowadzony został w urząd nowy kuratus kościoła Ducha św. w **Zabrzu**, starszy kapelan Tomeczek od kościoła św Andrzeja. Wprowadzenia dokonał radca duchowny ks. dziekan Bertzik z Biskupic, który następnie odprawił uroczyste nabożeństwo z asystą.

W nocy na środę włamało się czterech kasiarzy do biur przedsiębiorstwa bankowego „Deutsche Genossenschaftsbank". Plan ich nie udał się. Niebezpiecznych włamywaczy przytrzymano przy przechodzeniu granicy do Polski. Odstawiono ich do posterunku policji w Pawłowie, a stąd do więzienia sadowego w Katowicach.

Z Dobrodzieńskiego.

Gmina **Pludry** zamierza wybudować własny kościół. W niedzielę 1 grudnia ma się odbyć poświęcenie kamienia węgielnego pod nową świątynię.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: **Franciszek Godula** w Król. Hucie.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że już w najbliższych dniach zostanie uruchomiony

kurs dla radjomechaników

w Katowicach.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

Na kurs mogą być przyjmowani monterzy-elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radja.

Opłata tego kursu wynosi zł 150.— wraz z wpisowem dla członków Instytutu, dla niečłonków 30 procent więcej.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

podaje, że wzory prac uczniowskich z kursu imitacji drzew i marmurów dla lakierników, malarzy szyldów, jakoteż malarzy pokojowych, odbytego we Lwowie są wyłożone w biurze Instytutu.

Wszyscy panowie malarze i lakiernicy, interesujący się kursem imitacji drzew i marmurów dla lakierników, malarzy szyldów, jakoteż malarzy pokojowych mogą sobie wzmiankowane wzory przejrzeć w biurze Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16 do 18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

urządza już w najbliższym czasie w Bielsku

kurs zawodowy dla czeladników obuwniczych przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Celem kursu jest zapoznanie czeladników obuwniczych z najnowszemi metodami pracy i przygotowanie ich do egzaminów mistrzowskich.

Kurs ten trwać będzie 10 tygodni z 20 godzinami nauki tygodniowo. Opłata kursowa wynosi zł 50.— oraz wpisowe zł 10.— dla członków Instytutu, dla niečłonków 30 procent więcej.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 10 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Również można zgłaszać się do Starszego Cechmistrza Cechu Obuwników w Zabrzegu p. Józefa Distla, oraz do Starszego Cechmistrza Cechu Obuwników p. Rudolfa Stefka.









Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia z dniem 1 grudnia 1929 r.

kursy dokształcające

dla uczniów rzemieślniczych, którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej, nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskiem należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: 1. Język polski, 2. nauka obywatelstwa, 3 rachunki, 4 rysunki i kreślenie, 5. fizyka przemysłowa, 6. materjałoznawstwo ogólne i specjalne, 7. technologja zawodowa.

Pierwszy kurs zostanie uruchomiony dla pracowników budowlanych, a więc murarzy, cieśli, kamieniarzy i brukarzy.

Kurs trwać będzie 3 miesiące z 34 godz. nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Opłata za kurs wynosić będzie zł 10.— miesięcznie od uczestnika, który jest członkiem Śl. Instytutu, niečłonkowie opłacają 30 procent wyższą stawkę.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Miesiąc grudzień.
Adwent czyli Przyjście Pańskie.

Niedziela 1 grudnia	Niedziela I. Adwentu. Św. Eligjusza, bisk., † 659 r. Św. Kandyda, męczennika w I w.

SŁOW.: SAMOSŁAW.

Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą z deszczem Sprawiedliwego, niech się otworzy Ziemia i zrodzi Zbawiciela.
(Izaj. XLV. 8.)

Zdanie: Kto Bogu wiernie służy, słuszna jest, aby też nie u ludzi, lecz u Boga szukał zapłaty.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.20, zachodzi o godz. 15.46. — Księżyc wsch. o godz. 7.44, zach. o godz. 15.35. Nów o godz. 5.32.

Długość dnia 8 godzin, 26 minut. — Zmiany powietrza: wietrzno, wilgotne i niestałe. Jutro: mgliste opad śnieżny.

Jutro, poniedziałek, 2 grudnia: Św. Bibjany, panny, męczenniczki, † 362.

Województwo śląskie.

• **Kongres mieszczański.** W dniu 1 i 2 grudnia br. odbędzie się w Warszawie obchód 140-tej rocznicy Zjazdu Dekertowskiego i łącznie z tem II-gi Kongres Mieszczański. Ze Śląska bierze udział w powyższych uroczystościach szereg poważnych instytucyj i organizacyj społecznych oraz zawodowych, jak Izba Rzemieślnicza Woj. Śl., Zw. Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, Chrześcijańska Unja Gospodarcza Stanu Średniego, Górnośląski Zw. Cechów Piekarskich, Związek Cechów Rzeźnickich i t. d. Ponadto szereg organizacyj lokalnych, jak Koła Zw. Pol. Sam. Rzemieśl. i Przemysłowców oraz Unji Gospodarczej z Cieszyna, Bielska, Skoczowa, Dziedzic, Król. Huty, Rybnika, Lublińca, Tarn. Gór, Mysłowic, Pszczyny i t. d. Jak się dowiadujemy, delegaci ze Śląska odjeżdżają z Katowic w sobotę o godz. 21.35.

Z Katowickiego.

Katowice. (Niesumienna służąca skazana na ciężkie więzienie.) Służąca Katarzyna Z. była już 7 razy sądownie karana za kradzieże. W tych dniach odpowiadała znowu przed sądem w Katowicach. Sprawa przedstawia się następująco: W ostatnich 2 latach Katarzyna Z. była zatrudniona u pewnego inżyniera w Ligocie pod Katowicami. Przez cały czas sprawowała się wzorowo — aż zdarzyła się sposobność do kradzieży. W czasie, gdy inżynier oraz jego żona wyjechali na kilka dni, podsądna przywłaszczyła sobie kilka ubrań męskich, futro damskie, zapas bielizny i pierścień. Po dokonaniu kradzieży wyjechała do Krakowa, gdzie łup złodziejski sprzedała. Złodziejkę przytrzymano i sprowadzono do Katowic. Sąd skazał Katarzynę Z. na dwa lata ciężkiego więzienia.

— (Sprzeniewierzenie.) Piotr Ebel z Katowic uwiadomił wydział śledczy, że zamieszkały przy ulicy 3 Maja w Katowicach niejaki Tiefenbruner przywłaszczył sobie 9 wag rzeźniczych wartości 11 tysięcy 565 zł. Poszkodowaną jest firma „Van Berkel Ska“ w Katowicach. Wagi te były przeznaczone dla klientów wymienionej firmy. Nadto Tiefenbruner przywłaszczył sobie 5 tysięcy złotych, również na szkodę wymienionej firmy. Policja wdrożyła dochodzenia.

— (10 lecie Fidac'u). Z okazji 10-lecia Fidac'u odbył się w Katowicach pochód członków Fidac'u i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent dr. Kocur, wzywając wszystkich do dalszej wspólnej pracy pod wspólnym sztandarem dla dobra ojczyzny. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego oraz Marsyljanki.

Mysłowice. (Nowe linje autobusowe.) W tych dniach nastąpi otwarcie nowej linji autobusowej między Siemianowicami a Mysłowicami. Autobus będzie miał połączenie z bezpośrednim ruchem do Brzezinki. Również w tych dniach będzie zaprowadzony bezpośredni ruch autobusowy do Oświęcimia.

Siemianowice w Katowickiem. (Tyfus.) W Siemianowicach stwierdzono dwa wypadki zachorowania na tyfus czyli dur brzuszny. Chorych odstawiono do lecznicy w Mysłowicach.

Chorzów w Katowickiem. (Powrót zaginionej dziewczyny.) Przed kilku dniami donieśliśmy o zaginięciu Ludwiki M. z Chorzowa. Obecnie donoszą, że zaginiona powróciła do domu swych rodziców. Zapewne przekonała się, że „wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej“.

Pawłów w Katowickiem. (Włamywacze pod kluczem.) Na tutejszym odcinku granicznym aresztowano czterech mężczyzn za nielegalne przekroczenie granicy. Podczas rewizji osobistej znaleziono w ubraniach przytrzymanych narzędzia do rozprucia kas, oraz towary przemycone z Niemiec do Polski. Aresztowani nazywają się Lejzor Pejsach i Wojciech Ostrowicz, obaj z Sosnowca, Wincenty Światkowski z Włoch pod Warszawą i Władysław Mikołajczyk z Warszawy. Wszystkich osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach. Na przytrzymanych ciąży podejrzenie, że dokonali szeregu włamań na terenie Śląska Opolskiego.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Wystawa robót ręcznych.) Przypominamy, że w czasie od 1 do 3 grudnia urządzają szwalnie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wystawę robót ręcznych. Lokal wystawy znajduje się w klasztorze Serca P. J. naprzeciw kościoła św. Jadwigi i otwarty będzie od godz. 8 do 20.

— (Podarek gwiazdkowy dla miejskich pracowników bezrobotnych i ubogich.) Rada miejska w Królewskiej Hucie uchwaliła podarek gwiazdkowy dla weteranów wojen z lat 1866 i 1870-71. Każdy weteran otrzyma 75 zł. — Na wypłatę zapomóg gwiazdkowych dla bezrobotnych, ubogich, inwalidów, rentobiorców, wdów i sierot przyznano kredyt w kwocie 69 tysięcy 830 zł. Polskie stowarzyszenia dobroczynne otrzymają 10 tysięcy złotych jako subwencję gwiazdkową. Niemieckie stowarzyszenia dobroczynne otrzymają również subwencję w wysokości 10 tysięcy zł. — Robotnikom i pracownikom miejskim oraz emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach miejskich uchwalono 50 procent miesięcznych poborów.

Z Świetochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Okropny wypadek na ulicy.) Pięcioletni Wadas upadł pod tramwaj, przyczem doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy. Stan chłopca jest beznadziejny. Stwierdzono, że służba tramwajowa winy nie ponosi.

Ruda w Świętochłowickiem. (Trzy osoby aresztowane na granicy.) Na odcinku granicznym kolonji Karol Emanuel przytrzymano trzy osoby za nieprawne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Aresztowani pochodzą z Katowic. Oto ich nazwiska: Maksymiljan Dudyk, Fr. Nowak i Fr. Zabrzeński.



Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Zgon zasłużonego działacza.) We czwartek 28 listopada o godzinie 9.30 wieczorem zasnął w Panu, zaopatrzony śś. Sakramentami na drogę do wieczności nauczyciel i kierownik szkoły w Józefce

śp. Władysław Gucwa

w 30-tym roku życia. Śp. Zmarły przebył szczęśliwie kampanją bolszewicką, gdzie się nabawił z przeziębienia i trudów choroby wewnętrznej, t. zw. grypy. Nie odzyskawszy pełnego zdrowia, przybył z poświęcenia jako młody nauczyciel na Górny Śląsk i pracował w naszych Piekarach od samych początków szkolnictwa polskiego. A pracował śp. Władysław nietylko w szkole, ale z niemniejszym zapałem i gorliwością w towarzystwach i związkach, już to pełniąc funkcje sekretarza czy też prelegenta oraz współpracownika w organizacjach narodowych. Śp. Władysław Gucwa pochodził z Sądecczyzny (Zachodnia Małopolska), a jednak w krótkim czasie zaskarbił sobie nietylko miłość u dziatwy ale również poważanie u starszego społeczeństwa piekarskiego a miłem obejściem serdeczność koleżeńską. — W połowie września zapadł na tyfus i chociaż tę-że chorobę szczęśliwie przebył, to jednak stara niedoleczona grypa odnowiła się, padła całym ciężarem na płuca i mimo troskliwej opieki lekarskiej w powiatowym szpitalu szarlejskim zmogła te młode i jak najlepsze nadzieje rokujące siły. — I odszedł od nas, pożegnał nasze Piekary człowiek dobry, charakter rzetelny, czysty jak łza, zawsze uczynny — po nagrodę do Stwórcy i Pana nad Pany. Odszedł, pozostawiając młodę wdowę, panią Janinę, również chlubnie jako nauczycielkę zapisaną w sercach całej ludności piekarskiej. — Niechaj ją Pan Bóg pocieszy, a naszemu drogiemu współbratu śp. Władysławowi da koronę wiecznej szczęśliwości w raju niebieskim. Niech odpoczywa w pokoju a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Grono przyjaciół piekarskich.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Śmierć w płomieniach.) Na drodze w lesie między Pszczyną a Kobiorem samochód firmy Labisch'a w Katowicach najechał na czeskie auto osobowe. Podczas gdy czeski samochód został tylko lekko uszkodzony, auto ciężarowe katowickiej firmy uderzyło o drzewo przydrożne tak gwałtownie, że wybuch benzyny rozsadził zbiornik. W tym momencie płomienie ogarnęły cały samochód. Szofer Ślosarek poniósł śmierć na miejscu, gdyż kierownica zgruchotała mu klatkę piersiową. Podróżujący firmy Labisch został wyrzucony na bruk szosy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Rannego odstawiono do lecznicy w Pszczynie. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Wielki Chełm w Pszczyńskiem. (Światło elektryczne.) Gminy Wielki Chełm i Nowy Bieruń otrzymają prąd elektryczny. Uchwały w tej sprawie zapadły na posiedzeniu rady gminnej. Prąd będzie dostarczać elektrownia w Oświęcimiu.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. Z chwilą ogłoszenia wyborów ujawniło się dążenie do utworzenia jednej listy polskiej. Niestety dążenia te rozbiły się, gdyż tutejsza Chadecja nie chciała pójść na kompromis. Wobec tego utworzyło się kilka list polskich i jedna niemiecka. W ostatniej chwili udało się jednak doprowadzić do kompromisu i uniknąć rozbicia. Zgłoszono jedną listę, do której wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Wobec tego wybory nie odbędą się.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Budowa szkoły i kościoła.) Wieś Piotrowice położona przy linji kolejowej Katowice — Rybnik rozwija się nader szybko, ponieważ na terenie gminy znajdują się ollrzymie warsztaty kolejowe. Gmina Piotrowice ma 6 tysięcy mieszkańców. Mieszkają tu przeważnie robotnicy i kolejarze. Obecnie wykonują elektrotechnicy roboty instalacyjne, ponieważ gmina otrzyma prąd elektryczny. Straż pożarna otrzymała nowe uniformy i sprzęt strażacki. Pod budowę kościoła ofiarowano parcelę, a koszta budowy świątyni pokryją mieszkańcy Piotrowic, Ochojca i Kostuchny. Zarząd gminy projektuje także budowę nowej szkoły. Zakupiono już budowisko za 28 tysięcy złotych. Kwotę tę pożyczono z kasy powiatowej. Plany budowy znajdują się obecnie w urzędzie wojewódzkim. Robotnicy i kolejarze zabrali się do zwalczania nędzy mieszkaniowej. Z tego powodu ruch budowlany jest tu bardzo ożywiony. Wielu mieszkańców życzy sobie, by gminę Piotrowice wyłączono z powiatu pszczyńskiego. Jak daleko sprawa ta postąpiła, tymczasem nie wiadomo.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zgubił pieniądze.) Woźny Malarczyk w Rybniku zgubił 116 złotych, które miał wpłacić do kasy. Malarczyk uprasza uczciwego znalazcę, aby pieniądze oddał na policji.

Żory. (Targ na zwierzęta domowe i jarmark.) Następny targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się dnia 4 grudnia, jarmark dnia 5 grudnia.

Wodzisław. (Nowa szkoła.) Jak już donieśliśmy, miasto Wodzisław buduje nową szkołę. Roboty murarskie zostały ukończone w bieżącym tygodniu. Obecnie rozpisano przetarg na roboty stolarskie. Oferty należy składać do 16 grudnia w magistracie. Informacje oraz formularze można otrzymać w magistracie wodzisławskim.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Przy budowie tunelu kolejowego w Rydułtowach załamało się rusztowanie. Stojący na tem rusztowaniu robotnik Józef Radler doznał złamania nogi, a dwaj inni robotnicy, Bogasz i Laszok, doznali lżejszych obrażeń. Władze wdrożyły dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę za załamanie się rusztowania.

Skrzyszów w Rybnickiem. (Kradzież broni palnej.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do mieszkania zarządcy dworu Juljusza Obrockiego w Skrzyszowie. Włamywacze skradli 6 fuzyj myśliwskich, znaczną ilość amunicji oraz biżuterję. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 6 tysięcy zł. Nazwisk sprawców kradzieży dotychczas nie ustalono.

Mszana w Rybnickiem. (Proces o sfałszowanie dokumentu.) Rolnik Ludwik Szmuk w Mszanie otrzymał przekaz pocztowy. Wymieniony gospodarz jest analfabetą, to znaczy, że nie umie ani czytać ani pisać. Z tego powodu przekaz pocztowy podpisali jego synowie Franciszek i Józef. W tych dniach obaj odpowiadali przed sądem w Rybniku za sfałszowanie dokumentu. Trybunał uwolnił oskarżonych, ponieważ ojciec zeznał, że podpisali przekaz na jego rozkaz.

Czuchów w Rybnickiem. (Aresztowany za kradzież.) Władysław Skórzewicz, lat 20, pochodzący z Małopolski, został aresztowany za kradzież różnych rzeczy na szkodę Marji Dominowej w Czuchowie oraz za kradzież narzędzi ślusarskich w gorzelni czuchowskiej. Skórzewicza osadzono w więzieniu sądowem w Rybniku.

Knurów w Rybnickiem. (Dotkliwa kara.) Robotnik Fr. Goik w Knurowie odpowiadał przed sądem grodzkiem w Rybniku za kradzież drzewa. Goik został skazany. Przed rozprawą zwrócił się on do świadka Augustyna Wzietka, aby zeznawał na jego korzyść, nawet pod przysięgą. Przed rozprawie zaskarżył jednego ze świadków o fałszywe posądzenie. Za dwa te przestępstwa izba karna w Rybniku skazała go na jeden rok ciężkiego więzienia. Zaznaczyć należy, że Goik był już kilka razy sądownie karany. Z tego powodu nie przyznano mu łagodzących okoliczności.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprzedaż towarów w niedzielę.) Towarzystwo kupieckie w Tarnowskich Górach podaje do wiadomości, że w przyszłą niedzielę sklepy będą otwarte od godziny 12 do 18.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowany na granicy.) Izak Regenbogen ze Zbaraża został przytrzymany przez policję za nielegalne przekroczenie granicy. Aresztowanego żyda osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. („Przestrzega się przed złodziejami!") Prawie w każdej hali dworca kolejowego wisi na ścianie obok okienka do wydawania biletów tabliczka z napisem: „Przestrzega się przed złodziejami". Lecz pasażerowie na tę przestrogę nie zważają (tak jak na różne przepisy porządkowe) chociaż wiadomo, iż tam, gdzie gromadzą się ludzie, znajdują się złodzieje kieszonkowi, którzy nieostrożne osoby okradają. Na tutejszym dworcu został okradziony niejaki Fr. Bazarz z Popowa. Po kupieniu biletu Bazarz spostrzegł ku swemu przerażeniu, że nieznany kieszonkowiec ukradł mu portfel, zawierający 100 marek niemieckich i 16 złotych. Oprócz pieniędzy zuchwały złodziej skradł mu także bilet kolejowy. Sprawcy nie wyśledzono.

Pawonków w Lublinieckiem. (Kradzież drzewa.) Jan Krawczyk z Pawonkowa uwiadomił policję, że w Kochcicach skradziono zapas drzewa, wartości 800 złotych na szkodę firmy „Wschód" w Katowicach. Policja wyśledziła sprawców. Kradzieży tej dokonali Jan Główka, Paweł Scholz, Paweł Magiera i Filip Sier z Glinicy oraz Jan Chmiel, Fr. Muszkowski i Józef Linowski z Kochcic. Drzewo zwrócono firmie, a sprawę skierowano do sądu w Lublińcu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 29 listopada: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 29 listopada: za 100 franków francuskich 35.02 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.60 zł, za 100 koron czeskich 26.38½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 29 listopada 1929 r.

Żyto 26.60—27.00, pszenica 41.50 do 42.50, jęczmień na krupy 25.25—26.50, jęczmień browarowy 27—29, owies 25 do 26, mąka żytnia 40, mąka pszenicznа na 62—66, osucie żytnie 15.00—15.25, osucie pszeniczne 20—21, groch polny 37—42. Obrót średni. Tendencja waha się.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Samobójstwo.) Gazowy Jan Kowal z Wisły, powiat Cieszyn, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zmiana własności.) Papiernie „Wierpka" i „Sławniów", należące do rodziny Moesów, nabył dyrektor papierni „Klucze" Schwarzein. Nowy nabywca zapowiada z wiosną uruchomienie fabryki, co dałoby zatrudnienie paruset robotnikom.

Bydgoszcz. (Zaczadzenie.) W Bydgoszczy, w mieszkaniu rzeźnika Stanisława Bomcia, znaleziono dwie służące: Teklę Różalską i Leokadję Kruszyńską, dające słabe znaki życia. Służące uległy w nocy zaczadzeniu czadem węglowym.

Program radjowy.

Niedziela, 1 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie. — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny. — 15.40 Odczyt: „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranicą". — 16.00 Koncert. — 17.20 Szachy. — 17.40 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.25 „Bery i bojki śląskie". — 20.00 Wesołe słuchowisko z Poznania. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 21.10 Literatura z Warszawy. — 21.25 Koncert z Krakowa. — 22.00 Fejeton z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z Wilna. — 12.10 Koncert symfoniczny. — 14.00 Odczyt dla pszczelarzy. — 14.20 Muzyka. — 14.30 Odczyt dla rolników. — 14.50 Śpiew. — 15.00 Sprawy spółczesne. — 15.20 Koncert wokalny. — 16.00 Odczyt o kwiatach. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 16.35 Odczyt handowy. — 16.55 Koncert kanarków. — 17.15 Odczyt historyczny. — 17.40 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Feljeton. — 20.30 Koncert. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: 14.00 Pogadanka dla rolników. — 14.30 Odczyt gospodarczy. — 17.20 Plotki radjowe. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 10.30 Nabożeństwo katolickie. — 12.15 Koncert. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt. — 17.50 Muzyka. — 19.15 Pieśni. — 21.00 Muzyka operetkowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 9.00 Nabożeństwo. — 12.00 Koncert. — 14.00 Feljeton radjowy. — 15.00 i 16.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Sztuka teatralna: „Porwany przez djabła". — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.00 Duety. — 20.00 Wesoła scena przy winie. — 21.00 Improwizowane opowiadanie. — Następnie muzyka taneczna.

Poniedziałek, 2 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Muzyka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt turystyczny. — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Odczyt na temat: „Cudze chwalicie, swego nie znacie". — 20.30 Operetka z Warszawy p. t. „Miss Radjo". — 22.00 Fejeton z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. — 23.20 Muzyka salonowa z Warszawy.
i 16.00 Koncert. — 18.30 Słuchowisko: „Algier". — 19.15 Muzyka kameralna. — 20.15 Operetka: Małżeństwo przy latarni. — Następnie urywki operowe.

Kraków, fala 314.1: 12.05 i 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nauka francuskiego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 24.00 Hejnał.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.50 Odczyt: W pięknej Hiszpanji. — 18.35 Odczyt religijny. — 19.00 Śpiew. — 20.00 Odczyt z Berlina. — 20.30 Muzyka. — 21.30 Wywiad radjowy. — 22.30 Nauka tańców, następnie muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Odczyt. — 16.30 Koncert. — 18.00 Odczyt: Nowe płeć. — 18.25 Odczyt o mężach stanu na konferencjach. — 18.50 Koncert. — 20.00 Koncert z Filharmonji. — Następnie muzyka. — 22.30 Nauka tańca, następnie muzyka taneczna.

SPORT.

Wielkie zawody pływackie w Katowicach.

Jak już podawaliśmy, w dniu 8 rudnia urządza miejscowy klub pływacki E. K. S. Katowice na wielką skalę zakrojone międzynarodowe zawody pływackie z udziałem następujących klubów **Śląska Opolskiego:** Gleiwitz 1900, Neptun (Gliwice). Sportklub (Racibórz), Friesen (Zabrze) i Posejdon Bytom.

Zawody powyższe budzą wśród sfer sportowych Śląska zrozumiałe zainteresowanie.

Piłka nożna obowiązkowym przedmiotem wykładowym.

Jeden z członków angielskiej Izby Gmin wygłosił w czasie uroczystości szkolnych programowe przemówienie, w którem wyraził przekonanie, iż piłka nożna powinna być w szkołach **obowiązkowym przedmiotem wykładowym,** podobnie jak łacina, geografja czy matamatyka.

Amnestja dla piłkarzy.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu P. Z. P. N-u uchwalono, z okazji dziesięciolecia istnienia najwyższej instancji piłkarstwa polskiego, akt amnestji o brzmieniu następującym: Z okazji dziesięciolecia powstania P. Z. P. N-u Zarząd P. Z. P. N-u ogłasza amnestję kar, nałożonych na graczy za przewinienie dyscyplinarne, popełnione na lub poza boiskiem.

Pkt. 2. Powyższa amnestja dotyczy przewinień, popełnionych i kar nałożonych do dnia 23 listopada 1929 r.

Pkt 3. Graczom zdyskwalifikowanym dożywotnio po 2-ch latach reszta kary jest darowana.

Zmniejszona kara I. K. P. Katowice.

Kara nałożona na I. K. P. Katowice przez Zarząd Ligi za niezachowanie porządku na meczu z Wisłą (29. IX) została zmniejszona do 100 zł.

Niedzielne mecze piłkarskie.
O wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dalsze dwa mecze o wejście do Ligi, a to:
w Wilnie: Ognisko — Ł. T. S. G. (Łódź).
w Wilnie: Ognisko — Ł. . S. G. (Łódź).
w Król. Hucie: K. S. Stadjon — K. S. Śląsk Tarnowskie Góry.

Zaproszenie bokserów łódzkich do Bytomia.

Bokserzy łódzcy Klimczak, Sewerynia i Kempa zostali zaproszeni na dzień 3 grudnia do Bytomia, na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie.

Kurs Narciarski na Baraniej Górze.

Jak za lat poprzednich, tak również i w tym sezonie urządza **Klub Narciarski w Rybniku** w porozumieniu z **Śląskim Klubem Narciarzy** tradycyjny już kurs narciarski dla początkujących na Baraniej Górze od dnia 26 do 31 grudnia b. r. Kierownictwo kursu objął kapitan rez. Podgórski, b. instruktor wojsk alpejskich. Należytość za kurs wynosi dla członków P. Z. P. oraz młodzieży szkolnej zł. 10, dla nieczłonków zł. 15. Schronisko na Baraniej Górze pozwala na wygodne pomieszczenie przy dobrem utrzymaniu (8—10 zł. dziennie wraz z noclegiem). Zbiórka uczestników kursu dnia 26-go grudnia t. j. w drugie święto Bożego Narodzenia w Wiśle.

Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu, zawodu i wieku przy równoczesnej wpłacie zł. 5, przyjmuje najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r. tylko **Klub Narciarski w Rybniku,** skrytka pocztowa Nr. 7. Liczba uczestników ze względu na dobre pomieszczenie jak i wyszkolenie ograniczona do 30 osób. Przy zgłoszeniach spóźnionych wzgl. bez nadesłania zaliczki nie przyjmuje się gwarancji za dobre pomieszczenie.

Sprawy towarzystw.

Szarlej. Związek Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę, dnia 1-go grudnia br. o godz. 5 po południu w lokalu p. Kałuży (ul. Piekarska) miesięczne zebranie. — O liczny udział uprasza Zarząd.

Nadesłane.

Uroczystość poświęcenia gmachu Śląskiego Seminarjum Duchownego w Krakowie.

Na podstawie telegraficznych informacyj donieśliśmy już, że 28 b. m. odbyło się w Krakowie poświęcenie Śląskiego Seminarjum Duchownego.

W dniu tym zjawili się w wykończonym już gmachu Seminarjum Śląskiego w Krakowie: Książę Metropolita krakowski Sapieha, ks. biskup śląski Arkadjusz Lisiecki, ks. biskup Kubina, ks. biskup sufragan krakowski Rospond, cała Kapituła metropolitalna z Krakowa, cała Kapituła śląska, wszyscy księża dziekani diecezji śląskiej, wojewoda śląski dr. Grażyński, wojewoda krakowski Kwaśniewski, wiceprezydent miasta Krakowa Sznajder, profesorowie wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dziekanem wydziału ks. dr. Bystrzonowskim, księża rektorowie Seminarjum Duchownego krakowskiego i częstochowskiego, gen. Wróblewski, architekci p. inż. Gawlik i Mączyński i wielu innych, by uczestniczyć w podniosłej uroczystości poświęcenia gmachu seminarjum.

Aktu poświęcenia dokonał w kaplicy seminaryjnej biskup śląski ks. Lisiecki, poczem w przemówieniu okolicznościowem podniósł wielkie znaczenie dziejowe faktu, że nie gdzieindziej tylko w Krakowie, tem Sercu Polski, stanął gmach, gdzie młodzież śląska, kontynując dawną tradycję, będzie się kształciła i wychowywała na przyszłych kapłanów ziemi śląskiej. Węzeł łączący prastarą ziemię śląską na nowo został z Macierzą zadzierżgnięty. Że gmach ten, tak okazały, którego się nie może powstydzić ani Śląsk, ani Kraków, w tak krótkim czasie stanął, to zasługa z jednej strony Krakowa, który w osobie ks. Metropolity i zarządu miasta Krakowa instytucję tę życzliwością i opieką otaczali, z drugiej strony zasługa to ludu śląskiego, który przez przedstawicieli swoich w sejmie śląskim złożył hojne fundusze i subwencję na ten cel. Jeśliby jakiś napis miał być wyrytym na murach seminarjum, to chyba ten: Lud śląski — wybranym dzieciom swoim. Serdeczne słowa podzięki wyraził ks. biskup Lisiecki jeszcze tym wszystkim, którzy zasłużyli się koło powstania seminarjum śląskiego. A więc wojewodzie śląskiemu dr. Grażyńskiemu, Wydziałowi teol. Uniw. Jagiel. za trudy naukowe około kształcenia kleryków, OO. Jezuitom za udzielenie klerykom czteroletniego schronienia przed wybudowaniem własnego gmachu, architektom inż. Mączyńskiemu i inż. Gawlikowi, artystom - rzeźbiarzom prof. Dunikowskiemu i Popławskiemu, oraz ks. regensowi prał. Maślińskiemu za prace koło rozwoju seminarjum.

W drugiej części swego przemówienia zwrócił się ks. biskup Lisiecki do alumnów, by ci w czasie 5-letniego pobytu w tym gmachu pod opieką przyjaciół młodzieży: Najśw. Serca Jezusowego, wielkiego prof. Uniwersytetu Jag. św. Jana Kantego i św. Młodzieniaszka Stanisława Kostki kształcili ducha i serce swe gorliwie, by mogli wrócić jako apostołowie kapłani na ziemię śląską.

Po przemówieniu ks. biskupa odśpiewano uroczyste Te Deum, poczem ks. biskup śląski udzielił błogosławieństwa sakramentalnego. Po wspólnem zdjęciu fotograficznem ks. regens Maśliński przyjmował gości objadem w dużej, widnej sali refektarza. W czasie przyjęcia ks. biskup Lisiecki wzniósł toast na cześć gości w ręce księcia Metropolity Sapiehy. Po obiedzie goście zwiedzili urządzenia seminarjum, które zadziwiały ogólnie wygodą i praktycznością.

Nowy biskup berliński zdeklarowanym republikaninem.



Jego Ekscelencja biskup berlińskiej diecezji dr. Chrystjan Schreiber wygłosił w „Busstag" na publicznem zgromadzeniu „Katolickiej Akcji" znamienną mowę, w której przedstawił się swym diecezjanom jako prawdziwy republikanin i oświadczył, że jest przekonany, że każdy nowy przewrót tylko nowe ofiary i nowe ciężary narodowi niemieckiemu przynieść musi.

Nowy arcybiskup Paryża.



Mgr. Verdier.

Następcą śp. Kardynała Dubois na stolicy arcybiskupiej Paryża został, jak o tem donosiliśmy, Mgr. Verdier, protonotarjusz apostolski i superjor generalny zgromadzenia św. Sulpicjusza.

Nowy Książę Kościoła urodził się w diecezji Rodez w 1864 r. Święcenia kapłańskie otrzymał wr. 1887. W ciągu lat był profesorem filozofji, a następnie regensem dużego seminarjum w Lyonie. W r. 1905 został powołany do Paryża na stanowisko profesora teologji i dyrektora dużego seminarjum. W r. 1912 powierzono mu seminarjum Instytutu katolickiego, którem kierował aż do lipca r. b., kiedy kapituła generalna św. Sulpicjusza wybrała go na generalnego superjora tego zgromadzenia.

Mgr. Verdier jest człowiekiem o wybitnej inteligencji i o takiej wartości moralnej, która stoi na wyżynie jego kwalifikacji intelektualnych. W liście z 19 lipca r. b. kardynał Lepicier, prefekt Świętej Kongregacji Zakonów, chwali jego wielką mądrość, rozumne umiarkowanie, objektywność, zdolność przewidywania, opanowanie i rozsądną stałość, nacechowaną słodyczą i miłosierdziem.

Wysokiego wzrostu i silnej postawy, Mgr. Verdier jest człowiekiem jak najbardziej uprzejmym i pociągającym. Osoba jego promieniuje dobrocią. Jest on zresztą niezwykle łagodnego temperamentu, doskonale panuje nad sobą i posiada w wyjątkowym stopniu zimną krew. J. Em. Kardynał Dubois cenił go tak wysoko, że w maju r. b. mianował go wikarjuszem generalnym, a na krótko przed śmiercią zwrócił się do Papieża z prośbą o przyznanie mu godności protonotarjusza apostolskiego.

Przed 12 latami wrogowie z bronią w ręku - dzisiaj przyjaciele i głosiciele pokoju.



Od lewej ku prawej: Były angielski komendant Levis, w środku były niem kapitan łodzi podwodnej **Hashagen**, obok niego inżynier niem. marynarki **Schmidt**.

W roku 1916 został krążownik angielski, którym dowodził kapitan **Levis**, przez niemiecką łódź podwodną zatopiony. Levis został z morza wyłowiony i przebywał w towarzystwie **Hashagena i Schmidta** trzy całe tygodnie w łodzi, zanim dopłynięto do portu niemieckiego.

Przed tygodniem obradowała **w Londynie** angielska liga pokojowa, która wytknęła sobie za cel zbliżenie i zbratanie narodów. Levis zaprosił swych przyjaciół niemieckich na zjazd ligi pokojowej. Ci nietylko że przybyli na zaproszenie swego przyjaciela angielskiego, ale co więcej, nawet przemawiali na zebraniach za powszechnym pokojem i zbrataniem ludów.

Z życia wielkiego człowieka.



Clemenceau trzyletni chłopczyna.



Punktem kulminacyjnym w życiu Clemenceau'a, tak słusznie w Europie „tygrysem" zwanego, było dyktando traktatu wersalskiego. Na powyższej rycinie widzimy z lewej ku prawej: **Lloyd George** (Anglja), **Orlando** (Włochy), **Clemenceau** (Francja), **Wilson** (Ameryka).



Clemenceau 82-letni starzec.



Dom rodzinny Clemenceau w Mouilleron we Wandel.

Rokowania o zwrot Zagłębia Saary rozpoczęte.

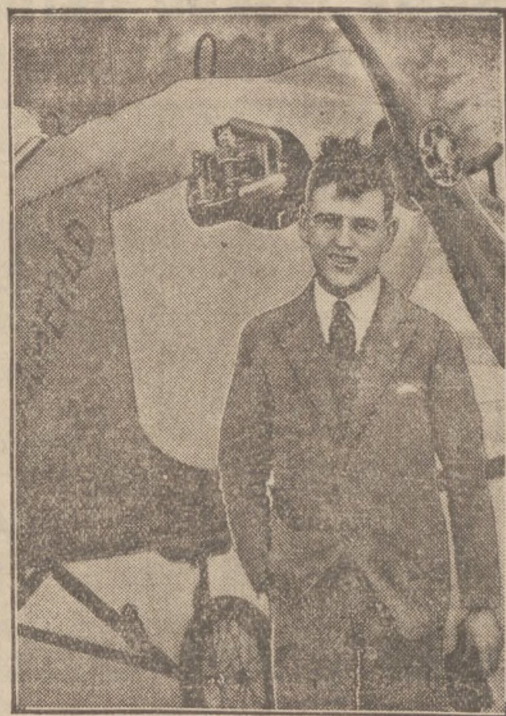


Delegacje francuska i niemiecka przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu.

Sekretarz stanu Stimson 1 przewodniczący delegat niem. Francuski minister pracy Pernot 2 przewodniczący delegacji francuskiej.

W Paryżu rozpoczęły się w tych dniach pod przewodnictwem ministra robót pubicznych Pernot'a rokowania francusko-niemieckie w sprawie zwrotu Zagłębia Saary. Obszar ten przejęła Francja w posiadanie na mocy 243 artykułu traktatu wersalskiego do 1935 r. jako pewnego rodzaju odszkodowanie za zniszczenie północnych kopalń francuskich w czasie wojny. W 1935 r. o przynależności państwowej Zagłębia Saary miał zadecydować plebiscyt ludności. Z biegiem czasu terytorjum to straciło dawne znaczenie dla Francji, tak że rząd francuski zgodził się na podjęcie rokowań o wcześniejszy zwrot Zagłębia. Układy w tej sprawie prowadził szczęśliwie zmarły Stresemann, usuwając lub omijając zawiłe kwestie. Po zgonie jego wstępne, nieoficjalne rokowania zostały odłożone, a ostatnie przesilenie gabinetowe we Francji również uniemożliwiło rozpoczęcie konferencji, wyznaczonej już na 28-go października. Do obecnych obrad przystępują delegacje Francji i Niemiec pełne rozbieżności poglądów. Niemcy pragnęliby, aby terytorjum Saary było ewakuowane nie później niż 30-go czerwca 1930 r. Francuzi natomiast sądzą, że rokowania nie zakończą się przed pierwszym stycznia 1931 r., ze względu na liczne punkty sporne, wymagające uzgodnienia, co spowodowałoby zwłokę w ewakuacji. Przedewszystkiem nastręcza się sprawa kopalń państwowych. Francuzi domagają się, aby eksploatacja tych kopalń pozostała w ich rękach do 1935 r., poczem objęłoby tę eksploatację do 1940 r. towarzystwo francusko-niemieckie, którego prezesem byłby Francuz, a członkami Zarządu — Francuzi i Niemcy. Kapitały ze strony niemieckiej były dostarczone częściowo przez obywateli miejscowych. Niemcy zaś domagają się natychmiastowego przekazania tych kopań ich właścicieom: rządowi pruskiemu i bawarskiemu i likwidacji udziału francuskiego przez spłatę węglem lub gotówką, której wysokość możnaby określić później. Ważną również jest sprawa komory celnej. Francuzi żądają, aby komory celne na terytorjum Saary pozostały w ich rękach do 1935 r., Niemcy natomiast wysuwają postulat, aby natychmiast po ewakuacji Saary i przywrócenia dawnej granicy politycznej, komory celne przeszły w ich ręce. Osiągnięcie przeto porozumienia na obecnej konferencji nastręczy niewątpliwie dużo kłopotu obu komisjom.

Powrót śmiałego lotnika.



Baron König von Warthausen oblecial na swym samolocie lilipucim bez towarzysza świat cały. Naturalnie lot odbywał się etapami i tylko nad lądami wszystkich pięciu części świata. Morza przebywał na okrętach. W tych dniach odważny żeglarz powietrzny powrócił okrętem do Bremeny a stąd samolotem do Berlina.

Elektryfikacja Palestyny.



Budowa zakładów elektrycznych nad Jordanem, pomiędzy Delhamieh i Tel-Or. Elektrykę będą wytwarzać olbrzymie turbiny wodne.

Ustąpienie rządu belgijskiego.



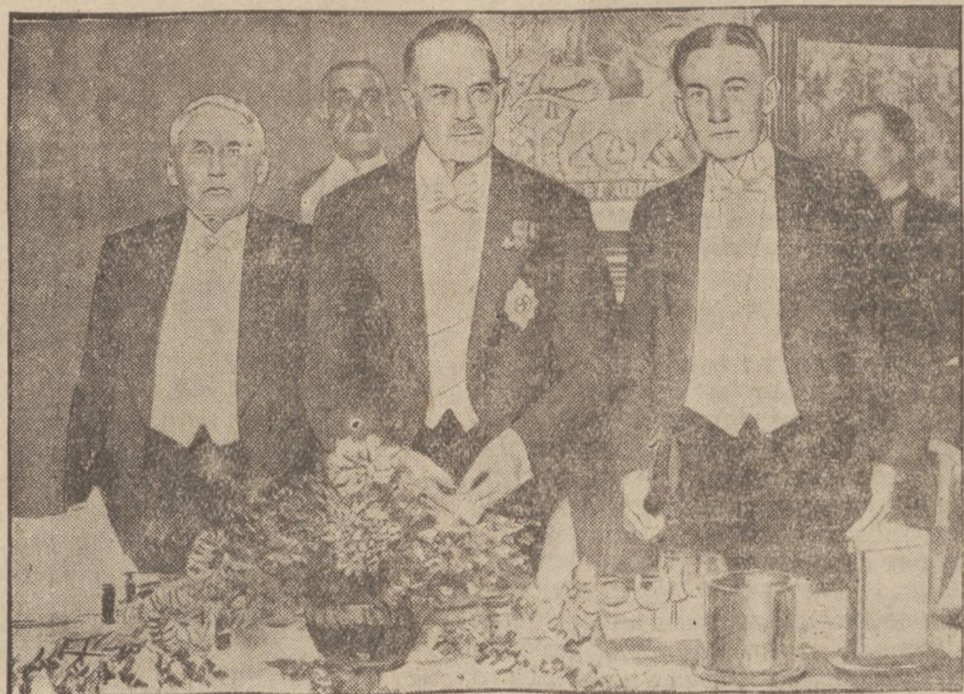
W środku siedzi prezes ministrów Jaspar. W drugim rzędzie stoi jako pierwszy od lewej ręki minister wojny hr. Broqueville.

Święto rewolucji w Moskwie.



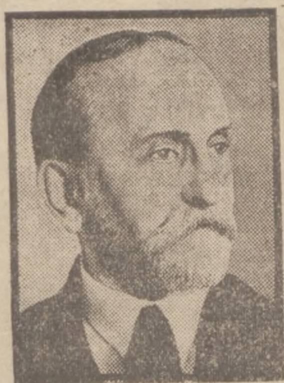
Bolszewicy święcili po swojemu rocznicę wielkiej rewolucji rosyjskiej. Wyprowadzili na miasto baterję tanków, która objechała wszystkie główne ulice Moskwy.

Twórcy paktu Kelloga w Londynie



Od lewej ku prawej: Kellog (amerykański sekretarz stanu); lord Desberough, Dawes (ambasador stanów Zjednoczonych w Londynie).

Oto ci, o których dzisiaj w świecie głośno.


I


II


III


IV


V


VI

I. Profesor **Oldenburg**, wiceprezydent petersburskiej akademji umiejętności został postawiony w stan oskarżenia za ukrycie pewnych dokumentów z czasów carskich.

II. Książę **Alba** ma najwięcej widoków, by objąć rządy po dyktatorze hiszpańskim Primo de Riwerze.

III. **O'Comor**, przywódca irlandzkich nacjonalistów, najstarszy wiekiem poseł w parlamencie angielskim, zmarł w 81 roku życia.

IV. Lotnik polarny **Eilson**. Z Nowego Jorku donoszą, że w Nome na Alasce, eskimosi odnaleźli szczątki zdruzgotanego samolotu, który, jak się okazuje, należał do zaginionego przed 8 dniami lotnika Karola Bena Eilsona. Przypuszczają, iż Eilson oraz jego mechanik Borland zbłądzili i ponieśli śmierć wskutek głodu i zimna.

V. **Dr. Musy**, wybitny członek szwajcarskiej rady związkowej i naczelnik szwajc. skarbu państwowego ma dobre szanse wyboru w roku 1930 na prezydenta Szwajcarji.

VI. **Lindbergh**, który sam jeden przeleciał na samolocie ocean Atlantycki z Ameryki do Paryża miał w ubiegłym tygodniu nieszczęście przy lądowaniu — aparat uległ rozbiciu a Lindbergh sam złamał oba obojczyki.

Prześladowanie niemieckich kolonistów w Rosji.


Grupa kolonistów niemieckich.


Poseł Stücklen
komisarz uchodźczy.

Koloniści niemieccy z nad Wołgi utworzyli po upadku caratu w Rosji własną niemiecką republikę sowiecką. Początkowo nie było im źle. Skoro atoli życie ekonomiczne wskutek rozrzutnej gospodarki bolszewików się zupełnie załamało, zapasy żywności się wyczerpały, a chłopi rosyjscy zaczęli tylko tyle ziemi uprawiać, ile było potrzeba każdemu na własne utrzymanie, wtedy centralny sowiet moskiewski nałożył na chłopów kontrybucję zbożową, wysłał całe oddziały wojska na Ukainę, nad Wolgę, na Białoruś i zaczął się rabunek w biały dzień — przymusowy odbiór zboża chłopom pod ochroną bagnetów. Polała się krew strumieniami w republice ukraińskiej, republice niemieckiej — nadwołżańskiej, w republice białoruskiej. Kolonistom niem. wieczne utarczki się sprzykrzyły i zaczęli gromadnie opuszczać raj bolszewicki. Dobroć sowiecka zaczęła im gardłem wyłazić. Całemi tysiącami przybywają do Niemiec, by stąd dalej wyemigrować do Kanady. Przybywających uchodźców-kolonistów niem. umieszcza rząd w **obozie koncentracyjnym pod Piłą**


Obóz uchodźczy w Pile.

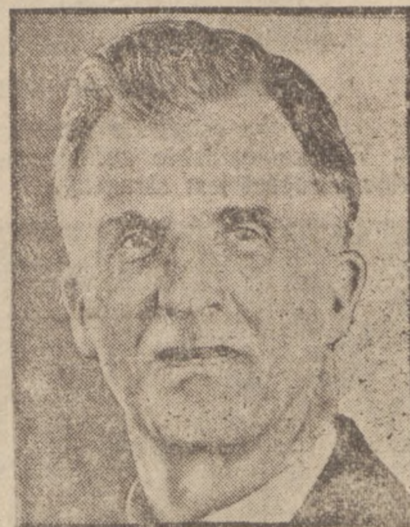
(Schneidemühl) w Marchji pogranicznej. Część ma zostać rozkolonizowana na Pograniczu (t. zw. Ostmark) na Pomorzu pruskiem, w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku. Koloniści mają utworzyć żywy wał ochrony dla zagrożonej przez napierającą polonizację niemczyzny.

Sprawą uchodźców niem. z Rosji **zajął się również parlament niem.** i **wyznaczył posła socjaldemokratycznego Stücklena** na urząd komisarza państwowego celem uregulowania spraw kolonistów i powstałych zatargów z rządem moskiewskim. Na pierwszy rzut wyznaczył rząd niem. 3 miljony marek na załagodzenie nędzy uchodźców niemieckich. Dalsze miljony się znajdą, bo wszak chodzi tutaj o ratowanie rodowitych Niemców do tego **sekciarzy luterskich i zagrożonej niemczyzny.**

Zgon amerykańskiego ministra wojny.

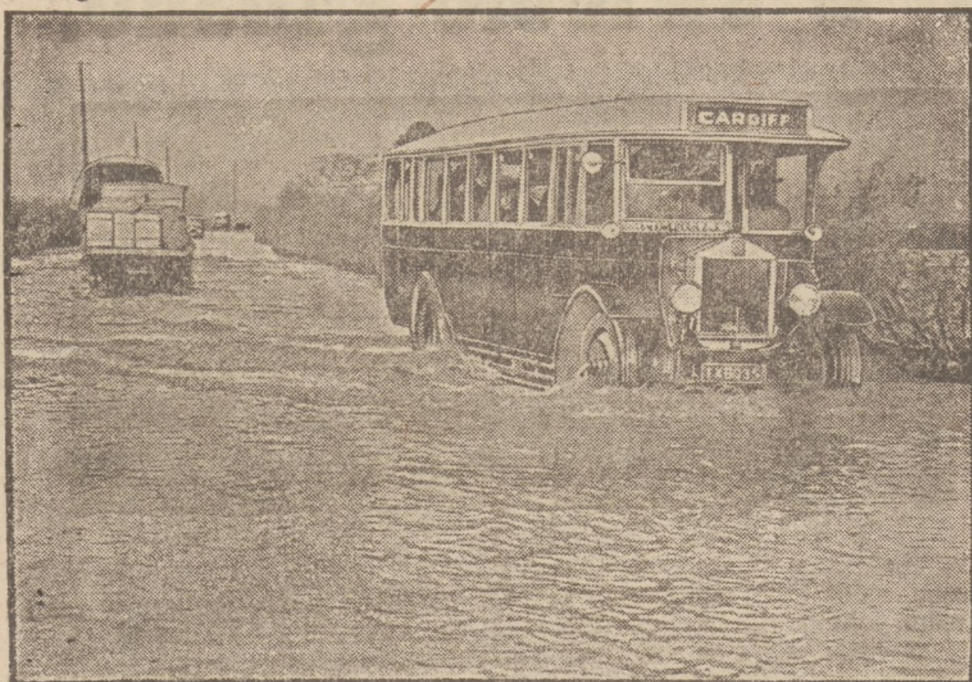

James W. Good,
zmarł w Waszyngtonie podczas operacji ślepej kiszki.

Nowy premjer australski.


Scullin.

Przy wyborach parlamentarnych, jakie się 17 listopada w Australji odbyły, poniosła partja konserwatywna klęskę. Zwyciężyła decydująco partja pracy i wysunęła na premjera swego męża Scullin'a.

Zdjęcia fotograficzne nieszczęść powodziowych jakie dotknęły Południową Anglję.



Miasta i wsie w księstwie walijskiem pod wodą.
Komunikacja tylko możliwa dużemi i ciężkiemi autobusami lub płytkiemi łodziami.



Żywienie powodzian.
Kilka set domów zburzonych, wiele warsztatów i fabryk zniszczonych. Blisko 10 tys. osób pozbawionych dachu, atoli całe szczęście, że powódź pochłonęła niewiele ofiar w ludziach.

Z placu wojny chińsko-rosyjskiej.



Czeta mongolska podchodzi nieprzyjaciela.

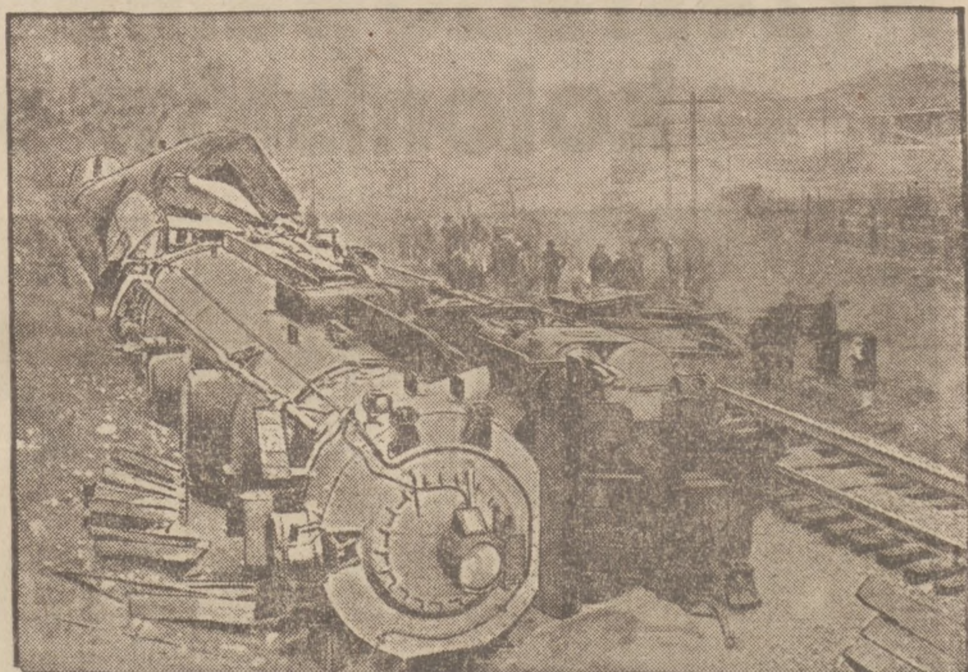


Ludność chińska uchodzi z zagrożonych wojną osad.
Wojska rosyjskie posuwają się w głąb Mandżurji i bombardują miasta. — Wojska chińskie cofając się, palą i niszczą wszystko za sobą. — Los więc ludności jest straszny.



Nowoczesne Chiny.
Żona, dyktatora Chin Południowych, marszałka Czjang-Kai-Szeka, odbiera paradę wojskową w dniu drugiej rocznicy objęcia przez swego małżonka władzy naczelnej prezydenta Zjednoczonych Chin Narodowych.

Wykolejenie ekspresa kurjerskiego w Kalifornji.



Banda rozbójników spowodowała niedaleko miasta Los Angeles wykolejenie parowozu pociągu kurjerskiego, poczem obrabowała doszczętnie podróżnych i pocztę.

Rozruchy studenckie w Pradze.



Studenci czechosłowaccy wywołali w Pradze, stolicy czechosłowackiej i w Brnie, stolicy morawskiej rozruchy uliczne, by demonstracjami wymusić od rządu wniesienie ustawy, ograniczającej zapisy w dowolnej liczbie studentom obcokrajowym. — Jak na rycinie widzimy, policja czeska rozpędza pałkami gumowemu demonstrantów.